

## „Liczyłem na Ciebie, partnerze”

Kontra Lightnera to konwencja, która mimo upływu lat nie traci swojej popularności. Niektórzy teoretycy (np. słynny brydżysta i teoretyk brytyjski Terence Reese) twierdzą jednak, że straty spowodowane tą konwencją są wyższe niż zyski. Wynika to z kilku powodów.

Po pierwsze, wistujący może nie domyślić się, jaki kolor przebija partner. Taką sytuację przeżyłem z partnerem na Mistrzostwach Bermuda Bowl. Przeciwnicy po relayowej licytacji, w której rozgrywający pokazał dwa długie kolory starsze, wylicytowali szlema w kiery, a ja miałem renons trefl. Skontrolowałem, a mój partner stanął przed dylematem. W obu kolorach młodszych miał pięć kar. W jednym z nich miał same blotki, a w drugim damę z dziesiątką i dziewiątką. Racjonalnie poszedł w karo – stwierdził bowiem, że nawet gdy wist okaże się nietrafiony, to może dostanie naturalną lewę w treflach. Niestety, lewa treflowa nie wróciła.

Po drugie, przeciwnicy mogą zmienić miano koloru atutowego. Istnieją wyliczenia, że ponad 70% szlemów kolorowych, skontrolowanych na wist do przebitki, można przenieść na bez atu i wygrać swobodnie (wykorzystując wiedzę o niestatystycznym podziale jednego z kolorów). We wspomnianym wyżej przykładzie nasi koledzy z teamu przenieśli (nadmierzają słusznie, bo tam wist treflowy był „nasterowany” licytacją) skontrolowanego szlema w kiery na szlema w bez atu. Pechowo – trafili na te 30%, gdy szlema w bez atu nie wychodzi.

Po trzecie przeciwnicy mogą skutecznie zrekontrować. W odstępnie roku zdarzyło mi się z partnerem dwukrotnie zrekontrować szlema, skontrolowanego na wist licytowany przez dziadka, w którym obrońca miał asa, a rozgrywający renons.

Wreszcie po czwarte, nie zawsze wiadomo, czy kontra zalicytowana na grę premiovą w licytacji dwustronnej, ma znaczenie konwencyjne, a jeśli tak, to jakie? Do niedawna obowiązywały trzy typy kontr na szlemika zalicytowanego w licytacji dwustronnej: kontra karna, kontra na jedną lewę, kontra Lightnera. Wydaje mi się, że kontra na jedną lewę wychodzi z użycia. I dobrze, bo zmniejsza to szansę na nieporozumienie w parze (zostają już do rozróżnienia tylko dwie możliwości).

Powyższe przyczyny powodują, że gracze nie zawsze decydują się na kontrę Lightnera. Opowiadane na wstępie rozdanie grane było również w meczu Włochy – Monaco. Na mojej pozycji siedział Agustin Madala i zdecydował się na „pasa Lightnera” – po namyśle. Bocchi znakomicie odczytał tę „konwencję” i pomknął w renons partnera.

Tej metody nie polecam. Włosi zyskali sporo punktów, ale stracili dużo więcej sympatyków.

Mistrzostwa Świata, runda play off (przegraną odpada), a przeciwnicy to jeden z najbardziej utytułowanych teamów w historii brydża nowożytnego. Obie po partii, oglądam ciekawą kartę:

♠ AD876 ♥ 10754 ♦ – ♣ AD97

Licytacja przebiega niewiarygodnie! Lewy przeciwnik otwiera 2♥ (słabe dwa), a prawy przeciwnik licytuje 6♦!

A miałem taką ochotę policytować...Przyglądam się mojemu przeciwnikowi z prawej. To kilkakrotny mistrz świata, a przy tym gracz, o którym można powiedzieć wszystko, ale nie to, że lubi sobie pozartować. Pasuję, a ze mną inni uczestnicy wydarzeń.

Wiem jedno: Oba asy nie przechodzą. Ale jaki do licha jest rozkład kart? Partner nie dał kontry, więc nie ma renonsu kier.

Myślę, że rozgrywający ma pełne kara, dwa kiery (być może dwie figury), króla w jednym kolorze młodszym i renons w drugim. Wtedy szansę na obłożenie stanowi moja dziesiątka kier, która blokuje kolor. Być może zgodnie z tym założeniem powinienem pasywnie zawistować w kiera i czekać na swoje lewy?

Nie, jednak nie potrafię wstrzymać się przed wistem w asa. Może partner ma singla w tym kolorze, a może po prostu przeciwnik ma inną kartę niż sobie wyobrażam?

Jeśli tak, to którego asa wybrać? Myślę sobie tak: Jeśli wróg ma oprócz kar drugi kolor, to są to raczej trefle niż piki, a wtedy nawet wyjście w kolor jego renonsu nie uczyni katastrofy, bo jeszcze dostanę lewy treflowe. W końcu wychodzę więc asem pik. Widzę taki stół:

♠ 4 ♥ KW9862 ♦ 43 ♣ W1082

Do asa pik partner dorzuca dziesiątkę, a rozgrywający trójkę.

Ustalenia mamy jasne. Jeśli w stole jest singiel w kolorze wistu, to dajemy Lavinthala. Duża karta – zmieniaj na kolor starszy, mała – na młodszy, a środkowa – rób co uważasz. Partner na pewno chce, abym ja grał kiera. Ale ja mam jeszcze asa trefl, a partner nie skontrował!

Dziesiątka robi wrażenie. Wychodzę w kiera, partner przebija i na tym nasze lewy się kończą.

		♠ 4		
		♥ KW9862		
		♦ 43		
		♣ W1082		
♠ AD876		N		♠ W1092
♥ 10754		W	E	♥ -
♦ -				♦ 10862
♣ AD97		S		♣ K6543
		♠ K52		
		♥ AD3		
		♦ AKDW975		
		♣ -		

„Dlaczego nie skontrowałeś?”, pytam z wyrzutem.

„Bardziej wierzyłem w ciebie niż w pana Lightnera”.

Wiele par grało w tym rozdaniu 6 ♦ z kontrą, niewiele położyło. W wistował w piątkę kier, bo nie wiedział, czym partner ma do niego wracać. E przebijał i posłusznie odchodził w ...trefla.

Nasi partnerzy grali w tym rozdaniu kontrakt 6 ♥ grany z ręki S (N otwierał licytację 2 ♦). W zawistował w asa trefla, a rozgrywający błyskawicznie przebił... asem atu. Rewelacja, bo po przebiciu małym kierem nie można wygrać!

W tym rozdaniu zyskujemy 17 impów, a cały mecz wygrywamy różnicą 11 punktów. I przechodzimy dalej!

Post Scriptum

1) Oglądnąłem po kilku dniach to rozdanie w archiwum BBO. Można tam podejrzeć na bieżąco komentarze moderatora. Po pierwszym wiście stwierdzono, że do asa pik mój partner zapewne dorzuci waleta. My tak nie gramy! W naszym systemie zrzućcie figury mówi tylko o posiadaniu sekwensu, Lavinthala sygnalizujemy blotkami.

2) Czy to już zmierzch kontry Lightnera?

Jednak, chyba nie.